

6.2 Wokół Biblii. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Ewelina Puczek, Kraków 2005, 40-43

E. Puczek: *Intrygująca jest zwłaszcza postać Józefa. Człowiek, którego los nie oszczędzał, wydaje się bogatszy wewnątrz. W obliczu przegranej musi podjąć walkę z otoczeniem, a także – z samym sobą.*

Ks. J. Tischner: Racja, ale warto dodać, że warunkiem podjęcia tej walki jest przekonanie, iż w końcu uda się zwyciężyć. Znowu powraca problem nadziei. To ona mobilizuje do działania, dodaje sił, wskazuje drogę. Nadzieją Józefa są sny, a kluczem do poprawy jego sytuacji – umiejętność interpretowania ich znaczeń. Ten klucz otwiera mu nie tylko bramy więzienia, ale i podwoje pałacu faraona. Jeszcze jedna kwestia: Józef, znalazłszy się w nowej sytuacji, potrafi się do niej znakomicie przystosować. Ileż to razy zdarza się, że los nam sprzyja, stwarza jakąś szansę, a my ją zaprzeczamy!

E.P.: *Mówi się, że każdy człowiek na drodze swego życia spotyka złotą karetkę. Jeśli wsiądzie do niej – wygra, jeśli się zawaha – może nie zdążyć i przegra.*

J.T.: Biblia pokazuje, że Józef sprostął wyzwaniom losu. Wyłożył faraonowi znaczenie jego snu, który zapowiadał siedem lat urodzaju, a następnie siedem lat głodu w Egipcie i sąsiednich prowincjach. W ten sposób awansował na dworskiego dostojnika. Również i ten czas nie był dla niego czasem straconym. Przez siedem lat budował magazyny, w których gromadził zbiory, przygotowując Egipt do lat chudych.

Gdy teraz spojrzymy na finał tej historii, wszystko ułoży się w logiczną całość. Hegel pisał, że „sowa Minierwy wylatuje o zmierzchu”. Znaczy to, że ten mądry ptak rusza na łowy dopiero po zachodzie słońca, gdyż już wie, jak minął dzień. Trzeba coś przeżyć, by zrozumieć przeszłość.

E.P.: *Józef był ukochanym synem Jakuba. Czy dlatego jego bracia postanowili się go pozbyć?*

J.T.: Znowu mamy do czynienia z konsekwencjami nierówno rozłożonych uczuć rodzicielskich. Ojciec wyróżniał jednego syna i w ten sposób ściągnął na niego niechęć, zazdrość, a wreszcie gniew pozostałych.

Pewnego razu Józefowi przyśniło się, że jest w polu i widzi jedenaście snopów zboża, które biją mu pokłony. Kiedy opowiedział ten sen braciom, ci wpadli we wściekłość. Jak to – rzekli – my mamy się tobie kłaniać? Postanowili zabić Józefa, ale po naradzie doszli do wniosku, że jednak lepiej będzie go sprzedać i zarobić pieniądze.

Jedna sprawa jest tu godna podkreślenia: moment, w którym człowiek wygrywa, a więc okazuje się lepszy od innych, należy do szczególnie niebezpiecznych. To tak, jakby dostał się na szczyt wieży Babel. Dzisiaj na szczycie, jutro spada na dno. W Biblii każdy moment wyniesienia człowieka na szczyty jest nieuchronną zapowiedzią jego klęski. Natomiast każda przegrana oznacza zwycięstwo. Tak też ma się sprawa z ukrzyżowaniem Chrystusa. Poniósł śmierć, czyli, wydawałoby się, przegrał. A jednak to tylko złudzenie, bo tak naprawdę – zwyciężył. Podobnie Józef: choć został sprzedany w niewolę, upodlony, wzgardzony – wygrał. Odniósł sukces, który postawił go wysoko ponad braćmi.

Tak to już bywa z człowieczym losem. Ileż to razy zlorzeczymy, że stanął nam na przeszkodzie, pomieszał szyki! A potem, po upływie czasu, przychodzi refleksja: nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

E.T.: *Józef nie żali się, nie szuka zemsty...*

J.T.... bo już zawczasu rozumiał sens następujących po sobie zdarzeń, odkrył, że kieruje nimi Pan Bóg. Dlatego o odwecie nie może być mowy. Zamiast tego odkrywamy co innego: prawdę. W pełnej napięcia scenie Józef wyznaje, kim jest. Prawda wychodzi na jaw. I o to chodziło Józefowi, o nic więcej.

E.T.*Bracia wyjechali z Egiptu hojnie przez niego obdarowani. Ten, z którym tak okrutnie się obeszli, uratował im życie.*

J.T.: Należałoby tu wrócić do początków Księgi Rodzaju i do tych słów, które wypowiadał Bóg przy każdym stworzeniu: i dobre było. Teraz, na zakończenie księgi, która jest wielką metaforą historii ludzkości, możemy jeszcze raz powiedzieć: i dobre było. Mimo naszych złych instynktów, ułomności, najgorszych wad... Księga Rodzaju jest bowiem tak skonstruowana, żebyśmy mogli jak najlepiej poznać człowieka: jego charakter, jego wady, zalety, instynkty, ograniczenia. A jednak jej lektura napawa optymizmem.